Nro 340
D. 19. Grudnia.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Odzyskanie Torunia przez Jana Kazimierza 1658.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj w uroczystość Imienin Najjaśniejszego Cesarza i Króla MIKOŁAJA I. odbyło się solenne nabożeństwo w Kościele Archi-Katedralnym. Mszą S. celebrował JW. JX. *Woronicz* Nominat Arcy-Biskup Prymas, wobec Senatu i licznie zebranych wszelkich władz rządowych. Uroczyste nabożeństwo odbyło się także w Kaplicy Zamkowej.—W pałacu Namiestników Królewskich dawał wielki obiad JW. Hrab: *Sobolewski* Prezyduiący w Radzie Administracyjnej. Wieczorem w Teatrze Narodowym dano bezpłatne widowisko, i oświecono domy rządowe i obywatelskie.

Nowy *Taniec Polski* grany wczoraj pierwszy raz w Teatrze Narodo: w dzień Imienin Najjaśniejszego PANA, skomponowany przez Karola *Kurpińskiego* Mistrza Kapeli Dworu Królewskiego, wyszedł świeżo z litografji, nabyć go można w Księgarni A. *Brzeziny*; cena zł: 1.

Dziekan Wydziału Lekarskiego Królewskiego Uniwersytetu.—Podaie do wiadomości, iż Uczennice Szkoły Akuszerji; Katarzyna z Słomczyńskich *Kwiatkowska* i Franciszka z Kacperskich *Kosińska*, po złożonym całokursowym publicznym examinie w dniu 17 Listopada b. r. otrzymały patenta na wyuczone Akuszerki. — *W Warszawie dnia* 11 *Grudnia* 1827 *r.* — Dr: *Roliński.* — *Brodziński* S. U.

W *Petersburgu* w r. b. wyszły 2 dzieła Polskie: t. i. Apologi cztero-wierszowe z Rossyjskiego na język Polski przetłumaczone przez *Bogusława Reutta* w drukarni Karóla *Kraia*, w 16 stron 123 i IV; tudzież Sonety i Tryolety przez J. T. S...go in 8. str: 46.

Dziś zimna stopni 2.

Oczekiwanie lubowników muzyki, nakoniec spełnionem zostanie. *Lipiński* da się słyszeć pojutrze w teatrze narodowym. Grać będzie Koncert *Wjotego*, tudzież dzieła własnej kompozycji. Bilety znajduią się w zwyczajnej kassie. — O sławnym tym rodaku naszym już kilkakrotnie i obszernie pisały ojczyste pisma perjodyczne. Umieszczamy tu o nim zdanie *zagraniczne*, więc wolne od zarzutu narodowych uprzedzeń, i nie z pism ulotnych, lecz z encyklopedji znanej pod tytułem *Conversations Lexikon*. »Karól *Lipiński*, znakomity skrzypek i kompozytor, urodzony w r. 1790 w *Radzyniu* w Polszcze, brał od ojca już od 6 roku życia naukę w muzyce, a w 8mym grał z pierwszego wejrzenia kwartety *Pleicla*. Od 12go oddał się wiolenczelli i uczynił taki postęp, że grał publicznie koncerta *Romberga* i *Lamara*, i pełnością tonu, oraz dokładnością wyrazu, rzęsiste zyskał oklaski. Gdy w r. 1810 otrzymał miejsce Dyrektora muzyki przy teatrze Lwowskim, i często musiał solo na skrzypcach grywać, porzucił wiolenczellę i doskonalił się na tym pierwszym instrumencie. Bytność *Spora* w Wiedniu w r. 1814 tyle pociągała Lipińskiego, że złożył posadę dyrektora,

ażeby tego artystę w Wiedniu słyszeć. Starał się grę iego zupełnie sobie przyswoić, wrócił do ojczyzny i żył tam bez żadnego umieszczenia, zupełnie oddany sztuce, aż w r. 1817 puścił się do Włoch, ażeby usłyszeć sławnego skrzypka *Paganiniego*. Napotkał go w *Piacenza* i dzielił z nim oklaski publiczności w dwóch podwójnych koncertach. Odtąd *Lipiński* kilkakrotnie odbywał podróże do Rossji, a w r. 1821 do Niemiec północnych. Gra *Lipińskiego* polega na śrebrnym, prawie z korzenia skrzypców wydobytym tonie, który nigdy i w najtrudniejszych miejscach piękności swej nie traci, i najczyściejszej intonacji w gryffach podwójnych; iego alegro iest śmiałe, adażjo pełne wyrazu; sposób gry iego dąży do szczytności i dla tego najbardziej lubi kompozycje *Viottego*.» (z Mon:)

Podpisany ma honor zawiedomić Sza: Publi: miasta *Konina* i iego okolic, iż z początkiem Nowego roku otwiera w domu swoim na cały następuiący Karnawał, *Reduty*. Wszelkie do uprzyiemnienia zabaw służące wygody, obszerny salon, dobrana i liczna muzyka, zupełnie zadowolnią Amatorów tańca: najlepszego zaś gatunku wina, i inne rozmaite trunki, oraz wyborne cukry i smaczne iedzenia w prędkiej usłudze dostarczane będą. Wszystko to czyni nadzieię, że Prze: Publi: licznem zgromadzeniem się miejsce zabaw zaszczycić raczy.

D. *Moliński*.

ROZMAITOSCI.

Zygmuntowi I Królowi Pols: trafiło się to, iż raz maiąc się umywać, zdjął z palców kilka kosztownych pierścieni, aby ich nie zmaczał, i dał ie trzymać iednemu, który blisko stał, w rzeczy niepatrząc komu. Po umyciu, gdy się Król o pierścieniach nie pytał, on dobry Pan, rozumieiąc, że Król maiąc czem większem zabawioną głowę, nie tylko nie miał pomnieć komu dał, ale ani tego, aby ie miał kiedy na palcach, zadzierżał ie u siebie. Wyjdzie dzień i drugi, a i rok, więc iż o pierścieniach, nigdy wzmianka nie była a u Króla na palcach iuż drugie widział, miał na to pewnie, że i pożytek dan i sława spełna. Także po roku, gdy się takoż Król umywać chciał i pierścienie iuż począł zdejmować z palców, ściągnął on dobry sługa rękę po nie. A Król mu, chyliwszy się, do ucha poszeptał «miej dosyć na pierwszych, bo te przygodzą się komu drugiemu.» — (Górnicki.)

Pierwsza Gazeta która się w Europie ukazała, drukowaną była w *Anglji* r. 1588, tytuł iej był: *The Englisch Mercurie* i 2 razy na tydzień wychodziła. Nr 50 tej gazety, który dotąd nie zaginął, zawiera zupełne opisanie przybycia Posła Holenderskiego na dwór Królowej *Elżbiety*. W najnowszych czasach gazety i inne pisma perjodyczne do zadziwiaiącego stopnia doskonałości doszły. W miesiącu Marcu 1814, kiedy ciekawość do najwyższego stopnia posuniętą była, wybiiano co dzień w Anglji 2,384,062 exemplarzy gazet. W ogólności licząc, zdaie się iż ranne gazety co dzień 20,000, wieczorne do 16,000, te które tylko 3 razy na tydzień wychodzą, do 22,000 a tygodniowe około 70,000 exem: w samym *Londynie* wyprzedaią. Ranne gazety maią swoich wyższych i niższych wydawców, którzy po 12,000, 20,000 i 32,000 złp. rocznej pensji pobieraią. Najstarszego wydawcy obowiązkiem iest, główne artykuły układać, aby ton polityczny gazety był utrzymany. Niższy wszystko przejrzeć powinien, nadesłane artykuły i wiadomości porównać podług okoliczności skrócić. Każda gazeta ranna utrzymuie swoie własne osoby, które nowiny z miasta i z giełdy kupieckiej zbierać powinny, tłumaczów do cudzoziemskich dzienników i

książek, 6 lub 8 skoropisów, którzy na obradach parlamentowych i sądowych zawsze być muszą przytomni, każdy z nich ma 8 do 12,000 złp. rocznego dochodu. Oprócz tych są ieszcze niektóre osoby zatrudnione zbieraniem wiadomości policyjnnych i wszelkiego innego rodzaiu wiadomości i nowin. Przy każdej z rannych gazet pracuie 20 blisko zecerów i 6 preserów. Tygodniowe wydatki wynoszą od 16,000 do 20,000 złp. nie licząc w to naięcia domu, pisarzy, narzędzi drukarskich, na które koszta więcej niż drugie tyle wynoszą. Przy tem w nadzwyczajnych wypadkach, przedsiębiercy posyłaią czasem korresspondentów za granicę, ażeby wiadomości zbierali. Jeden takowy był od utrzymuiących gazetę ranną do *Hiszpanji* posłany i otrzymał za to oprócz pieniędzy na drogę, 24,000 złp. nagrody. — W *Black-Horse-Kurt* na ulicy *Fleet* w *Londynie* znajduie się rynek gazety, na którym rano i w wieczór kilkaset osób rozbiera gazety i nieustannie po całem mieście roznosi.— W *Lipsku* wychodzi teraz gazeta w ięzyku Dacko-Wołoskim wydawana przez Pana Rovetty rodem z Bukarestu.

Słychać że N. Cesarz *Austrjacki* zezwolił aby w *Galicji* założono 4 Kollegja *Jezuickie*. —Królewicz Portugalski *Don Michał* niezawodnie opuszcza *Wiedeń*, ma zabawić w *Paryżu* dni 7, a w *Londynie* 10.—Towarzystwo przyiacioł Greków w *Amszterdamie* ogłosiło, iż po upadku *Missolongji* wykupiło z niewoli Tureckiej 4ry zamężne kobiety i 8 młodych panien za 3000 franków, które, wspomnione towarzystwo, na ten cel przeznaczyło. — Rząd stanów zjednoczonych w *Ameryce Północnej* dał Mechanikowi *Kieser*, patent swobody na lat kilka za wynalazek papieru który iest tak przezroczysty i biały iak szkło w najlepszym gatunku.—W *Londynie* kupiono młodego słonia z menażerji Króla *Hiszpańskiego* za 28,000 złp., to zwierze iest bardzo łaskawe i umie różne sztuki.—Rzeka *Dunaj* znacznie wezbrała pod *Wiedniem*.

Myśli i Zyania. (*Z pism pozostałych Karpińskiego.*) Lepiej iest obrazić kogo przez prawdę, niż zasłużyć na miłość przez pochlebstwo. — Szczęście ciała iest w zdrowiu, a duszy w mądrości. — Ten iest najnieszczęśliwszy, kto w nieszczęściu niema ktoby go żałował. — Mścimy się nad fałszywemi przyiaciółmi, strzegąc się i nic im nie wierząc, a nad obmówcami, spełniąc cnotę i żyiąc chwalebnie. — Mniejsze to tylko szczęście miewa wielu zazdrośnych; ale wysoki stopień fortuny iest iak ów ogień, który iak tylko w płomień wielki się zaiął, zaraz ma mniej dymów koło siebie. — Człowiek nigdy nie iest u siebie: boiaźń, żądza i nadzieia wypędzaią go z domu i odbieraią mu czucie czasu przytomnego, łudząc go przyszłym.

Szarada.

Jak *Pierwsze* miłe bo spełnia nadzieie,
Tak *Drugie* straszne, bo się w nim krew leie,
Wszystko na *Drugie* iest przygotowanie,
Biedny! komu się skutek *wszystkiego* dostanie.

(Zeszła Szarada *Ananas*.)

DONIESIENIA.

dzenia domowego gospodarstwa i wychowania dzieci, życzy przyiąć takowe obowiązki. Wiadomość w domu Elerta przy ulicy Długiej w Stancji Nr 32.

JP. Kasper Junghof Kupiec zamieszkały przy ulicy Senatorskiej Nr 10 pod Jelonkami, na przeciw Kommissji Wojny, założył nowy handel Galanteryjny iako też i różne inne rzeczy to iest: Kołdry, Kaftaniki, Pończochy wełniane Damskie i Męzkie w przednim gatunku, za najtańszą cenę.

Podpisany ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż przy ulicy Rybakach pod Nr 2572, Łaźnie Parowe i Łazienki nowo wystawione już są ukończone; cena tychże od iednej Łazienki złł: 1 gr: 15 do Łaźni Parowej iedna Osoba płaci złł: 1, w drugiej Łaźni od osoby gro: 10. — *Łukasz Sitkiewicz.*

Zabawki dla dzieci, złożone z mechanicznych figurek drewnianych, ruszaiących się, znajduią się do nabycia u Ferdynanda Werch na przeciw S. Krzyża.

W Hotelu Polskiem przy ulicy Długiej pod Nr 585, iest do sprzedania Kocz wygodny, fabryki Petersburskiej. Dowiedzieć się można w tymże Hotelu w Stancji pod Nr 9.

Podpisany mieszkaiący dawniej przy ulicy Jezuickiej pod Nr 71, a teraz przy ulicy Kamienne-schodki pod Nr 2605, ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż na nadchodzące Swięta będzie wypiekać Ciasta maślane i wodne w dobrym gatunku; oraz przyjmować wszelkie obstalunki, a to za najpomierniejszą cenę. — *L. Cwikiel M. Piekarski.*

W dniu 20 Grudnia r. b. o godzinie 10 zrana w Pradze pod Warszawą przy ulicy Wołowej pod Nr 224, odbędzie się sprzedaż publiczna prawnie Zajętych Ruchomości, to iest: Komod, Stołów, Stolików, Kanap, Krzeseł, Łużka, Szaf, Obrazów, Kopersztychów, e. t. c. za gotowe pieniędze. —

N. Chmieleński K. S.

Dnia 20 Grudnia r. b. o godzinie 10tej zrana w domu przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 415, sprzedane będą Ruchomości iako to: Kanapa, Krzesła, Stoliki, Kopersztychy, Zegar, Filiżanki, Lustro; zaś dnia 21 Grudnia r. b. o godzinie 10tej zrana przy ulicy Długiej Nr 540, sprzedane będą Komoda, Łóżka, Stoliki, Kanapa, Krzesła, Kopersztychy, i t. p. za gotowe pieniądze. — *Jan Łabęcki K.T.C.*

Dyrekcja Jeneralna Poczt Król: Polskiego.

Gdy po zamknięciu protokołu na ogłoszoną w obwieszczeniu Dyrekcji Jeneralnej Poczt pod dniem 24 Listopada r. b. Nr 13,316 licytacją na potrzeby Biór, odebrała w dniu tegoż terminu od nowych konkurentów Deklaracją korzystną, Dyrekcja Jeneralna przeto nowy termin do odbycia Licytacji głośnej na dzień 20 Grudnia r. b. o godzinie 11 przedpołudniem stanowi, na który Dyrekcja ochotników wzywa z tem nadmienieniem, iż Licytacja rozpocznie się od najniższego Licytum Dyrekcji zadeklarowanego. — Warszawa dnia 14 Grudnia 1827 r. — W niebytności Radcy Stanu Dyrektora Jeneralnego Policji i Poczt, I. Kom: Prezyduiący J. *Szymański.* — Sekretarz Jeneralny *Widuliński.*

Maszyna Niderlandzka do dekatyzowania sukna, cerkasów, kazmierków i tym podobnych przedmiotów niedawno sprowadzona, znajduie się w domu dawniej *Olbromskich*, teraz W. *Kelera* przy ulicy Senatorskiej pod Nr 460. W tem miejscu w tych dniach zaczęła być czynną, gdzie też w każdym czasie wszelkie obstalunki przyiętemi będą. Użyteczność tej machiny iuż iest dowiedzioną, a właściciel ma zaszczyt oświadczyć: że szczególnem iego staraniem będzie, przez wszelką akuratność i dopilnowanie powierzonych mu obstalunków, zjednać łaskawe względy szanownych interessantów, tem bardziej, że obrał tę czynność iako wyłączną swego zarobku. —

L. Rozen.

Przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 616, iest Stancja dla kawalera do naięcia, od Nowego Roku 1828.

Do naięcia każdego czasu pięć Pokoi, Kuchnia, Spiżarnia, Piwnica, Stajnia i Wozownia, przy ulicy Sto Krzyskiej pod Nr 1327 Litera B.

Kto ma Listy Zastawne do sprzedania, niech zostawi adres w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

Zginął z domu Pies biały, miał wielkie kasztanowate plamy, z rassy kosmatych Wyżłów, z obrożką skorzaną i z kołkiem mosiężnem, niemaiący roku. Kto go odda pod Nr 1729, otrzyma dobrą nagrodę.

Dnia 16tego wieczorem zginęła Suczka Wyżlica maiąca przez łeb kasztanowaty białą kryskę i inne znaki, młoda, kto ią odda, lub da znać pod Nr 627, przy ulicy Trębackiej, odbierze przyzwoitą nadgrodę.

TEATR. Jutro Komedja *Mąż* i *Żona* i Opera *Randewu na przedmieściu.*